

Zaolzie: 120 lat polskiej szkoły w Gródku

Data publikacji: 8.12.2015 11:15

Dwa dni trwały uroczystości 120-lecia powstania murowanej szkoły w Gródku. 4 i 5 grudnia zjechali się do miejscowej gospody "U Burego" absolwenci, byli pracownicy, ale i wielu przyjaciół "Słonecznej Szkoły", bo tak się obecnie nazywa ta placówka. Nie zabrakło też najstarszych uczniów z dziewięćdziesięcioletnim Józefem Drongiem, który świadectwo ukończenia nauki otrzymał jeszcze przed wojną.

Uczniowie wystąpili z przedstawieniem, w którym w żartobliwej formie, bez jakiegokolwiek patosu tak typowego dla wielu szkolnych akademii przedstawili historię i współczesność szkoły. W jednej ze scenek, przedstawiającej „spotkanie w czasie” obecnych uczniów ze swymi rówieśnikami sprzed ponad wieku dzieci opowiadały o różnicach i zmianach jakie nastąpiły w przeciągu tego czasu.

- W klasie nas było kupa – mówiła dziewczynka odgrywająca uczennicę sprzed wieku. *- Niekiedy aji pindziesiónt. Ławki były drzewiane, a na każdej był kałamarz z atramyntym. Uczyli my się pisać, rachować i czytać. A kto nie uważał, tego nauczyciel upomniał dutkami. W domu my się nigdy nie prziznali, bo by my dostali jeszcze roz.*

Na to obecna wychowanka gródeckiej szkoły.

- Tak nas jest teraz w klasie piętnaście, na ławce mamy komputer, a uczymy się ściągać różne informacyjje z internetu. Nauczyciel nas nijak nie upomina, bo się boi, że go tata z mamą dają do sądu.

- A u nas w szkole niedawno pojawiły się wszy. Wiecie co to je? – zapytała dziewczynka z XXI wieku

- No jasne! to są chroboki, co żyją we włosach – odpowiedziała jej „o wiek starsza” uczennica.

- Dziecka! – odezwał się nagle jeden z chłopców. *- To znaczy, że za tych sto lat do czasów dzisiejszych dochowały się tylko wszy, inaczej wszystko się zmieniło...*

- A w jakim języku przebiega nauka? – padło pytanie od innego chłopca.

- Na razie jeszcze ciągle w języku polskim, ale nie wiadomo jak długo, bo mocno wciska się język czeski i angielski – padła odpowiedź.

- To znaczy, że naszej kultury, pieśniczek i tańców już ni ma?

- No są, ale tym się interesują już tylko nieliczne zespoły...

Śmiech na ustach dzieci i dorosłych. Ale słowa te, choć wypowiedziane w kabaretowym stylu, dokładnie opisują aktualną sytuację na Zaolziu.

Na zakończenie występów dzieci zwróciły się nie tyle do siebie, co raczej do zebranej publiczności. *- Pokażemy wam i obecnym na sali widzom naszą przyszłość... oto nasi przedszkolacy.* Bo do gródeckiego przedszkola zapisywanych jest sporo dzieci i to nie tylko z Gródka ale i sąsiednich miejscowości. Ciekawostką wartą podkreślenia jest fakt, że do tamtejszej placówki posyła swoje dziecko jeden z deputowanych do czeskiego parlamentu, pochodzący z południowych Moraw.

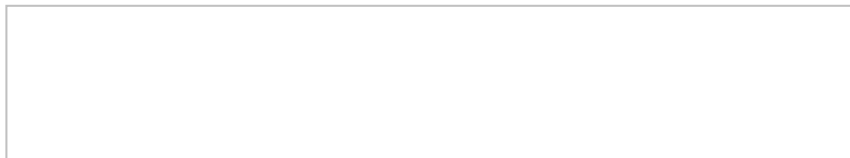
Z historią szkoły, na podstawie dawnych kronik zapoznał w przerwie występów dyrektor Kazimierz Cieślak. Skoncentrował się na licznych ciekawostkach, swoistych kuriozach, drobiazgach, które z perspektywy wieku wydają się wręcz niewyobrażalne. *- Najważniejszym wydarzeniem w roku szkolnym 1928/29 była bardzo ostra zima. Dnia 11 lutego 1929 roku wskazywał cieplomierz w szkole w Gródku minus 33 stopni. W szkole zamarzyły wszystkie wychodki i musiano cztery dni nie uczyć dla ogrzania tychże.*

Po zakończeniu części oficjalnej goście mogli się udać na zwiedzanie szkoły, a także obejrzyć jubileuszową wystawę, na której poza starymi fotografiami, na których z trudem usiłowali rozpoznać się absolwenci nie zabrakło również starych drewnianych ław z wyciętym otworem na „kałamarz z atramyntym”, świadectw szkolnych, podręczników i

kronik.

Gródecka szkoła powstała 1869 roku, zaraz po wprowadzeniu ustawy o obowiązku tworzenia szkół w miejscowościach, gdzie znajduje się przynajmniej czterdzieścioro dzieci w wieku szkolnym. Placówka przemieszczała się z miejsca na miejsce, aż pod koniec XIX stulecia postanowiono wybudować nowy gmach, który mógłby pomieścić wzrastając z roku na roku liczbę uczniów. Z inicjatywy jej kierownika Adama Zielina i wójta Adama Nikodema postawiono nowy budynek przy „cysarskiej ceście” i oddano go do użytku w 1895 roku. Obecnie szkoła należy do jednej z bardziej nowoczesnych polskich placówek oświatowych na Zaolziu. Na jesieni tego roku na terenie szkoły powstało boisko z placem zabaw, arboretum i miejsce wypoczynkowe dla dzieci i rodziców.

O gródeckiej szkole pisaliśmy już w czerwcu: [Festyn Szkolny w Gródku](#)



(ÿ)